

# Alicja Zajączkowska

## Moc bibliotek(ark)i

Biblioteka pełni ważną rolę szczególnie w niewielkich społecznościach. Jest nie tylko miejscem, gdzie można wypożyczyć książki. Jest centrum kulturalnym, gdzie odbywają się wystawy, spotkania, zajęcia dla dzieci, wykłady, warsztaty. To od bibliotekarza/bibliotekarki zależy, jak to życie kulturalne wsi, małego miasteczka będzie się rozwijać. Od jego/jej inwencji, zaangażowania, pasji, pracowitości i sił.

Naszą pierwszą Obywatelką PRO była [Justyna Skwarska](#), bibliotekarka-społeczniczka z Nadolic Wielkich, ostatnio pokazaliśmy portret bibliotekarza-archiwisty [Łukasza Jakubowskiego](#) pasjonata lokalnej historii. Teraz przedstawiamy Alicję Zajączkowską, która w małej bibliotece w Wiżajnach nie tylko organizuje mnóstwo ciekawych wydarzeń, ale także stara się sklejać podzieloną społeczność, wycisza konflikty, szuka punktów wspólnych, łączy pokolenia i osoby o różnych poglądach rozmawiając, słuchając i podsuwając odpowiednie lektury.



Jestem – bibliotekarką, animatorką, archiwistką, informatyczką, społeczniczką, wiżajnianką.

Biblioteka w Wiżajnach to ja i młoda bibliotekarka Klaudia, budynek z książkami, multimedia oraz ludzie, którzy nas odwiedzają. Czytelnicy, użytkownicy, turyści i goście. Mieszkańcy i ludzie skądinąd. Dzieci, młodzież, dorośli, starsi. Ludzie różnych zawodów, mający różne funkcje, niepracujący, uczący się. O różnych charakterach, osobowościach, oczekiwaniach. Z różnym

nastawieniem, światopoglądem, przekonaniem. Wszystkich staramy się słuchać uważnie.

## **Moc Biblioteki**

Biblioteka ma w sobie *MOC*, która oddziałuje na tutejsze społeczeństwo. Od lat tworzymy naszą markę i dbamy o nią, budujemy zaangażowaną społeczność wokół biblioteki i książek, organizujemy wydarzenia przyciągające wielu zainteresowanych. Pomaga nam to promować ważne dla rozwoju człowieka wartości, jak chęć uczenia się, poznawania świata, budowanie dobrych relacji międzyludzkich czy szacunek dla innych.

Tę *MOC* biblioteki tworzą:

### **książki**

Mamy dobre, ciekawe, piękne, różne książki. Nie wszystkie są łatwą lekturą. Staramy się, by nasze były czytane, przeglądane, rozumiane i rozpowszechniane.

### **miejsce**

Biblioteka to instytucja, która kojarzy się z mądrością, czytaniem. Z miejscem przyjaznym, otwartym, zachęcającym do odwiedzin. Nie oceniającym, wygodnym, ładnym, klimatycznym. Z przestrzenią publiczną, która staje się miejscem wytchnienia między domem a pracą, gdzie oprócz ciekawych książek można spotkać innych ludzi. Mamy to szczęście, że nasza biblioteka jest w centrum miejscowości. Wiemy że to ważne, ponieważ od czterech dopiero lat tu jesteśmy.

### **ludzie**

i nasza postawa wobec siebie nawzajem. Jako bibliotekarki szanujemy każdego, kto przekroczy nasze progi i staramy się, by następnym razem też chciał do nas przyjść. W każdym jest potencjał, który może pomóc budować wspólnotę. Wchodzimy w dialog z ludźmi, zadajemy pytania, rozpoznajemy potrzeby, rozmawiamy, słuchamy i dajemy możliwość wypowiedzi. Wzajemnie czerpiemy wiedzę ze swoich historii. I widzimy, że to jest nasz największy kapitał – umiejętność rozmowy z ludźmi.

Jako wieloletnia bibliotekarka, znam, ale i wciąż poznaję naszą społeczność i jestem obdarzona przez nią ogromnym zaufaniem, którego nie mogę zawieść brakiem uwagi czy empatii. Staram się przekonać nieprzekonanych, że biblioteka w Wiżajnach jest miejscem dla każdego, nie tylko czytających i wypożyczających. Każdy może tu pobyt tyle czasu ile chce. Może porozmawiać ze mną o istotnych dla niego sprawach, spotkać się ze znajomym w bibliotece albo uzyskać informacje o ciekawych wydarzeniach odbywających się w pobliżu.

## Czytanie

Czytanie nie jest modne czy spektakularne. Odbywa się zazwyczaj w ciszy, samotnie. Zajmuje cenny czas. Jednak aktywuje wiele obszarów wpływających na rozwój czytelnika. I to właśnie czytanie buduje nas jako obywateli, ludzi wrażliwych na innych, otwartych na świat, aktywnych w środowisku. Nawet samo bywanie w bibliotece i korzystanie z jej potencjału też działa pozytywnie, inspiruje, zaciekawia i staje się załączkiem chęci poznawania.

Przez wszystkie wieloletnie działania, spotkania i inne wydarzenia organizowane w naszej bibliotece staram się, nienachalnie i nie wprost, namawiać ludzi do sięgania po książki i regularnego korzystania z biblioteki. Cieszę się, że mam tę umiejętność przekonywania mieszkańców do czytania. I robię to skutecznie. Stale też podsuwam czytelnikom książki z innych dziedzin, niż sami wybierają. Na przykład miłośniczkom beletrystyki proponuję literaturę faktu, wielbicielom powieści kryminalnych – biografie. Biorą, nie odmawiają, najwyżej nie przeczytają.

## Działania

Przy dwuosobowej obsadzie niezwykle trudno jest organizować większe wydarzenia, jakich oczekuje część społeczności, która widzi i obserwuje je w innych jednostkach kultury. Udział w projektach unijnych czy ministerialnych mógłby takie wydarzenia wspomóc. Problemem jest jednak wygospodarowanie środków na wkład własny, duża konkurencja i doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy większych jednostek kultury. Trudno jest też znaleźć czas na dodatkową, intensywną pracę związaną z realizacją takiego projektu. Dlatego mamy wypracowany inny sposób działań, nie wymagający spełniania kryteriów projektowych i bardziej dopasowany do naszych możliwości. Włączający nas i naszych mieszkańców do działań. Całkiem intensywnie wypełnia nam różnorako każdy rok. To

**udział w ogólnopolskich akcjach edukacyjnych, czytelniczych, czy społecznych.**

Na przykład praca na rzecz WOŚPu, udział w akcjach o bezpiecznym internecie, sprzątanie okolicy z okazji Dnia Ziemi, imprezy z okazji Tygodnia Bibliotek, czy działania w Tygodniu Edukacji Globalnej.

















Wieloletnia praca w bibliotece stworzyła ze mnie społecniczkę. Powoli, ale skutecznie i mocno. Mieszkam w pięknym regionie północnej Suwalszczyzny i chciałabym to piękno pokazywać innym ludziom. Również mieszkańcom tych terenów, bo często go nie dostrzegają, bo są zapracowani i zmęczeni. Rozmawiam z mieszkańcami także na ten temat. Dlatego

**organizowanie akcji “Odjazdowy bibliotekarz”**

pozwała na wspólne odkrywanie naszych terenów z roweru i staje się fajną aktywnością budującą relacje.











Na małe lub większe działania zrodzone z pasji duży wpływ mają też nasi czytelnicy czy użytkownicy. My

**dajemy przestrzeń, wsparcie i promocję,**

a to oni są ich autorami czy pomysłodawcami. To na przykład tegoroczna wystawa wielkoformatowych zdjęć dawnych ewangelików zamieszkujących okolice, czy spotkania z pisarką niedawno zamieszkałą w naszej gminie.









Z wieloma dziedzinami nauki biblioteki jest po drodze. Ostatnio tematem spotkania w bibliotece w czasie Nocy Bibliotek była geologia. Wystawa i ciekawa opowieść jej autora Tomasza Krzywickiego zgromadziła bardzo dużo osób. To było budujące.





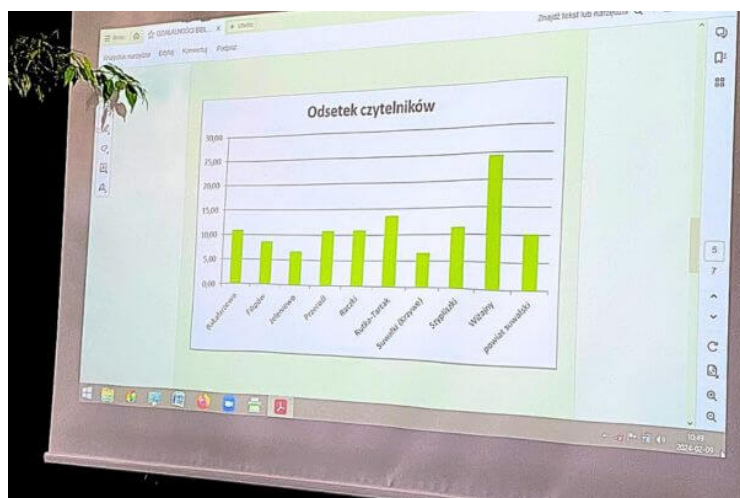


W tym roku zorganizowałyśmy nawet dwie Noce Bibliotek. Jedną dorosłym, a drugą dzieciom. W dzieciach jest ogromna ciekawość świata. Nie mogłyśmy zawieść ich oczekiwań, by też mogły wziąć udział w takich późnowieczornych przygodach.

### **MOC nie zawsze jest z nami**

Mamy też chwile, że wszystko się rozłązi, jest chaos, nic nie idzie według planów, czasu jest za mało, brakuje ludzi do pomocy. To rodzi zwątpienie i zniechęcenie. Ale trzeba wziąć się w garść, zmobilizować, zabrać się za nudną, ale niezbędną biurokrację. Bo termin wydarzenia się zbliża, bo dzieciaki są ciekawe nowych zajęć, bo czytelnicy dopytują o spotkania. A potem, po wszystkim, jest ogromna satysfakcja, że ktoś powiedział dziękuję, że było super.

### **Radości**



Mam ogromną satysfakcję, że także dzięki mojej pracy w ciągu kilkunastu ostatnich lat poziom czytelnictwa w naszej gminie, na tle całego regionu, był i jest wysoki. W granicach dwudziestu kilku procent.

Moja praca została również doceniona i przyznano mi zaszczytny tytuł Podlaskiego Bibliotekarza Roku 2022. Zajęłam też całkiem fajne czwarte miejsce w ogólnopolskim konkursie Bibliotekarza Roku 2022 za działania na rzecz środowiska bibliotekarskiego i lokalnej społeczności. To było bardzo miłe i budujące mnie osobiście wydarzenie, które dodało mi dodatkowego wiatru w żagle. Jednak po tych uznaniach czas podwinąć rękawy i robić dalej swoje, może nawet bardziej.





## Archiwistyka

Nasza okolica coraz bardziej się wyludnia, więc mam wielką chęć ocalania zasłyszanych historii, zachowywania ich. Pogodzenie pracy biblioteki z archiwum to niełatwe zadanie. Brakuje czasu i sił. Ale historie, które słyszę od czytelników lub gości biblioteki z ich życia są tak niesamowite, jak fabuła najlepszych książek. Stąd też pomysł na utworzenie archiwum społecznego na portalu [ZbiorySpoleczne.pl](http://ZbiorySpoleczne.pl), który obserwowałam od jakiegoś czasu. To sposób na ocalenie pamięci lokalnego dziedzictwa kulturowego i społecznego. To też kontynuacja prowadzonych przed paru laty działań na tym polu przez lokalnego społecznika Tomasza.

Pozyskałam z projektu pieniądze na sprzęt do skanowania, przeszkoliłam online i oto archiwum powstało, funkcjonuje i rozwija się. Działa niepełny rok, ale widzę, że to jest dobry kierunek. Wiedziałam, że dołożę tym sobie dużo dodatkowej pracy. Ale uważam to za ważne.

Buduję nowe relacje z ludźmi starszymi, często zapomnianymi, daję im przestrzeń i głos. Jestem wdzięczna, że przychodzą do biblioteki, dzielą się ciekawymi historiami. Słucham ich i zapisuję,

co tylko się da. Poprzez dokumentowanie starych zdjęć i historii z nimi związanych pokazują też zmiany zachodzące na przestrzeni lat.

Niezwykłą promocją zbiorów i popularyzacją działań archiwistyki społecznej było zorganizowanie lokalnego "[Archifestu Wizajny](#)" – dla mieszkańców i gości. Impreza odbyła się w plenerze, wśród pamiątkowych fotografii zawieszonych między drzewami. Był kącik zaaranżowany na wzór starego pokoiku. Była wystawa przedmiotów codziennego użytku, starych książek i bibelotów. Pytałam naszych starszych mieszkańców o opowieści i wspomnienia ze swojego życia i starałam się integrować różne pokolenia. Cieszę się, że obecna, młoda pracowniczka biblioteki, Klaudia, też się w tej społecznej pracy odnajduje i jest uważna na ludzi. Szkoda jednak, że pracuje zaledwie na pół etatu.













## Grupa czwartkowa

Od lat staramy się być przyjazną przestrzenią łączącą ludzi, przestrzenią edukującą i integracyjną. Już ponad dziesięć lat temu zrodziła się nieformalna Grupa Czwartkowa osób dorosłych i seniorów chętna do spotkań bibliotecznych na różne tematy. Wśród książek z herbatą lub kawą nasze opowieści, rozmowy, o swoich przeżyciach, bieżących sprawach lokalnych, odwiedzonych miejscach niosły się głośno. Po pandemii nasze spotkania zmieniły formułę. Już nie tylko w czwartki, ale i inne dni pasujące odwiedzającym. Takie spotkania są miejscem wygadania się, rozbudzają chęć poznawania i przyczyniają się do integracji społecznej na wielu płaszczyznach. Choć ciężko jest namawiać nowych ludzi do brania udziału w spotkaniach – wymawianie się brakiem wolnego czasu jest powszechną odpowiedzią – to wciąż próbujemy. Grupa jest otwarta dla każdego, a jej członkowie chętniej biorą udział w innych wydarzeniach czy imprezach gminnych.







## Wyciszenie i rozmowy

Praca wśród ludzi to też zderzenia wielu różnorodnych konfliktów i zdrażeń na tle politycznym, społecznym, czasem wyznaniowym. Staram się je rozpoznać i łagodzić, wyjaśniając motywy różnych decyzji, potrzeby i motywacje brane pod uwagę przez kogoś na kogo nie mam wpływu i szukam punktów wspólnych. Działania takie podejmuję, by uspokajać, nie wpadać w wir eskalacji konfliktu, bo to do niczego nie prowadzi. Szukam innych rozwiązań w zastanej sytuacji. Może nie wszyscy mnie za to lubią. Ale taki mam charakter. Rozumiem obie strony. Niejednokrotnie sama rozmowa i spojrzenie z drugiej strony powoduje pewne zrozumienie innego podejścia choć na jakiś czas. Podsuwam rozwijające lektury, dalekie od własnych doświadczeń, które przenoszą nas w świat czasów, miejsc i kultur, pozwalając zyskać wgląd w życie innych ludzi. Taka jest moc literatury. Czytający to wiedzą i nie oceniają pochopnie innych osób..

## Pomocnicy

Często proszę o pomoc w organizacji większych spotkań czy wydarzeń osoby, o których wiem, że pomogą. To wolontariusze doraźni lub długofalowi, jak na przykład pani Tereska.



Inni to też nasi czytelnicy lub rodzice dzieci przychodzących do biblioteki. Pomagają przynieść różne sprzęty, meble, podwożą samochodem, naprawią jakiś sprzęt, przyniosą coś słodkiego, pomogą sprzątnąć po spotkaniach, zastąpią na krótko w czasie mojej nieobecności. Wsparciem też są inne instytucje, choćby świetlica, szkoła, stowarzyszenie, koło gospodyń, gmina czy inna biblioteka.

Jestem wszystkim za każdą pomoc ogromnie wdzięczna, bez tego ani rusz.

## **Trudności**

Przytłacza mnie ilość dokumentacji, którą muszę prowadzić, a do czego jestem zobligowana jak każda instytucja taka jak nasza. I nie jest ważne jak jest duża. Chciałabym, by ktoś zdjął z barków małych jedno- lub kilkuosobowych placówek ten ogrom biurokracji, dokumentacji niemożliwej

do ogarnięcia. A jest ich tak dużo jakby to była firma kilkunastoosobowa lub większa, w dodatku komercyjna. Zmęczenie towarzyszy mi coraz częściej. Brak czasu dla siebie, rodziny, brak chwili wytchnienia czy czasu na czytanie.

Ciągłe planowanie i myślenie co dalej powoduje, że nie mogę być tu i teraz. To w dużym stopniu odbiera mi przyjemność bycia z ludźmi. Muszę myśleć, jak zdążyć ze wszystkim, co robimy w bibliotece, jak to poopisywać, przedstawić w mediach, kiedy to robić, czy w ogóle warto to robić. I oczywiście rozliczam wiele mniejszych lub większych programów merytorycznych czy projektowych. A choćby podstawowa obsługa systemu bibliotecznego zabiera codziennie parę godzin.

## Marzenia

Marzy mi się docieplona biblioteka z bardziej ustawną i funkcjonalną przestrzenią. Więcej ludzi w niej pracujących i za tę pracę docenianych (finansowo i społecznie). Czytelnicy i goście, którzy chętnie przyjdą, wybiorą fajną książkę, zrobią sobie sami kawę i zmyją po sobie naczynia.

Chciałabym dalej tworzyć archiwum społeczne, najlepiej prowadzone przez więcej osób, bo czas i pamięć ucieka wszystkim i w tej pracy działa na naszą niekorzyść.

Może jestem tutaj wyrazicielką sposobu działań wielu zaangażowanych bibliotekarek z małych miejscowości, które wbrew wszelkim trudnościom organizacyjnym i finansowym starają się tworzyć dobre miejsca. Dodające otuchy ludziom, wzmacniające ich poczucie wartości. Zrozumieni, wysłuchani, a dodatkowo wyposażeni w ciekawe książki, które przeniosą ich w inny świat lub będą wytchnieniem od codziennego zgiełku.

*Alicja Zajączkowska*

bibliotekarka z Wiżajn z ponad 30-letnim stażem, od niedawna archiwistka społeczna.  
Gminna Biblioteka Publiczna w Wiżajnach, ul. Rynek 1, 16-407 Wiżajny  
<https://wizajny.naszabiblioteka.com>  
<https://www.facebook.com/BibliotekaWizajny/>

---

**Swoją działalnością Alicja pokazuje, że biblioteka może być miejscem, które oddziałuje na całą lokalną społeczność. Na [stronie internetowej biblioteki](#) jest długa lista wydarzeń, jednostkowych i stałych projektów, imprez, adresowanych także do najmłodszych i najstarszych mieszkańców Wiżajn. Ale najpiękniejsze i chyba najważniejsze jest to, że poprzez wszystkie te wydarzenia Alicja stara się „nienachalnie i nie wprost, namawiać ludzi do sięgania po książki i regularnego korzystania z biblioteki”.**

**W czasach, kiedy ponad połowa Polaków nie przeczytała żadnej książki w ciągu ostatnich 12 m-cy, kiedy nie czyta książek 72,3% badanych z wykształceniem zawodowym i 67,0% z podstawowym (dane ze strony portalu rządowego gov.pl) to namawianie do czytania książek jest wręcz cywilizacyjną misją. W czasach, kiedy w warszawskim metrze, czy miejskim autobusie ze świecą trzeba szukać kogoś nie wpatrzonego w ekran smartfona, taka misja wydawać by się mogła wręcz straceńcza. Ale nie w Wiżajnach.**

**Chwała Wam, Alicjo i Klaudio, za to i wielkie uznanie.**

